

BRG.0012.5.10.2021

**Protokół
z posiedzenia
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 08.06.2021 r. od godz. 14.00 w Urzędzie Gminy Białe Błota, ul. Guliwera 4a**

W posiedzeniu uczestniczyli:

Radni Komisji Skarg, Wniosków i Petycji: Przewodnicząca radna Magdalena Sznajder, radna Katarzyna Tomicka, radna Karolina Lachowicz,
Sekretarz Gminy Ewa Galicka, Kierownik Zakładu Aktywności Zawodowej Agnieszka Chylewska,
Przedstawiciel Związków Zawodowych Pracowników Socjalnych przy GOPS w Białych Błotach
Osoby wnoszące skargę, przedstawiciel prasy

Na obrady Komisji spóźnili się: radna Patrycja Harczenko-Staszewska, radny Łukasz Wyszomirski

Przewodnicząca Komisji powitała zebranych na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Białe Błota, odczytała pouczenie dotyczące ochrony danych osobowych.

Przewodnicząca Komisji przeczytała pismo z dnia 17 maja 2021r., które pracownicy ZAZ skierowali do Wójta, Przewodniczącego Rady Gminy i do Związków Zawodowych Pracowników Pomocy Społecznej oraz pismo - skargę na działalność ZAZ, skierowaną do komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 21.05.2021 podpisane przez jedną z pracownic oraz skargę z 27.05.2021r. złożoną przez osoby zatrudnione. Kolejne pismo, które odczytała Pani Przewodnicząca skierowane zostało do Wójta, do wiadomości Komisji, Kierownika ZAZ i Związków Zawodowych w obronie Kierownik Agnieszki Chylewskiej a podpisane przez główną księgową ZAZ, referenta ds. kadrowo-administracyjnych oraz innych pracowników. Przewodnicząca zauważyła, że pod pismem znajduje się podpis głównej księgowej, której sprawa bezpośrednio dotyczy a część podpisów złożonych pod tym pismem trudna jest do odczytania, można wnioskować, że to podpisy osób niepełnosprawnych, których nie powinno się w to wciągać. Przewodnicząca zauważyła, że mail ze skanem pisma został przesłany z prywatnego konta pocztowego Głównej Księgowej.

Przewodnicząca poprosiła o głos osoby, które złożyły skargę. Na początku jedna z pracownic złożyła wniosek o wykluczenie radnej Harczenko-Staszewskiej z Komisji, w związku z jej powiązaniem rodzinnym z główną księgową. Przewodnicząca złożyła wniosek o wykluczenie radnej ze sprawy, „za” wykluczeniem radnej ze sprawy zagłosowały: radna Karolina Lachowicz radna Katarzyna Tomicka, Przewodnicząca Komisji Magdalena Sznajder. Zgodnie z wynikiem głosowania Radna Patrycja Harczenko-Staszewska nie będzie procedowała sprawy, co nie zwalnia jej z obowiązku obecności na komisji.

Jedna z pracownic poprosiła o wgląd do złożonego pisma z dn. 8.06.2021r. i zauważyła, że są podpisy osób niepełnosprawnych, także osób, które nie są pracownikami, widnieje podpis pracownika, którego w zeszłym roku nie było w pracy, a z część z podpisanych pracowników przebywała na postojowym w związku z pandemią i nie znają pełnej sytuacji, gdyż nie byli mieszeni w sprawę, zdziwienie wywołał podpis jednego z pracowników, który był świadkiem niewłaściwego zachowania p. Kierownik, która wówczas powiedziała, że jedną sprawę w sądzie już ma i kolejnej się nie boi. Przewodnicząca poprosiła świadka sytuacji o opisanie, co zobaczyła 20.05.2021r. Kobieta potwierdziła, że słyszała krzyki, widziała pracownicę wybiegającą z płaczem z gabinetu, była świadkiem wyzwisk, przytoczyła słyszane wyzwiska i przekleństwa, które padły od jednej z kobiet. Świadcowi zostały pokazane zdjęcia kobiet, z których wybrało zdjęcie, kobiety, która wówczas wykrzykiwała wyzwiska. Przewodnicząca Komisji poprosiła w połączenie wideo z Kierownik ZAZ p. Agnieszka Chylewska, świadek potwierdziła, że to ta sama osoba. Świadek opowiedziała, że schodząc po schodach, Pani siedząca przy komputerze powiedziała „bądź teraz ciszej”, świadek odpowiadając

na pytanie przewodniczącej potwierdziła, że nie jest spokrewniona z którąkolwiek skarżącą, kojarzy Panię z widzenia, złożenie skargi uargumentowała faktem, że miała podobne przeżycia w pracy, sama pojechała do gminy i odręcznie na miejscu sporządziła skargę. Radny Wyszomirski podziękował świadkowi za postawę, zauważył, że w miejscu gdzie pracują osoby niepełnosprawne nie powinno być agresji. W związku z brakiem pytań świadek opuściła obrady Komisji. Przewodnicząca poprosiła osoby podpisujące skargę o wyjaśnienie, od czego zaczął się ten konflikt. W odpowiedzi usłyszała, że z miesiąca na miesiąc było, co raz gorzej, ustalenia podejmowane na zebraniach w ogóle nie były wiążące. O głos została poproszona pracownica, która wyjaśniła, co było powodem kłótni w gabinecie. Wyjaśniła, że gdy wróciła po miesięcznej nieobecności po zakończeniu zwolnienia lekarskiego, była napięta atmosfera, została zaproszona na rozmowę przez kierownik i księgową, które poinformowały, że wyniosła informacje na temat stanu konta koleżankom, pracownica wyjaśniła, że nie wie, jaki jest stan konta, odebrała to, jako napaść, po roku nauki innej osoby na to stanowisko poczuła, że chciano się jej pozbyć, księgowa zaczęła krzyczeć, że to nie jest dla niej miejsce pracy, robi błędy i dostała pismo, w którym napisano, że z powodu utraty zaufania ma oddać klucze do Zakładu i do bankowości elektronicznej, choć pracuje w Zakładzie od 2017 roku. Księgowa jest osobą, która pracuje tam od kilku miesięcy, ma wysokie mniemanie o sobie, na początku swojej pracy wulgarnie wyrażała się w stosunku do referentki, co było zgłaszane do Kierownik, która na takie zgłoszenie odpowiadała, że trzeba to wytrzymać, bo księgowa ma pomóc by ZAZ stanął na nogi. Księgowa po objęciu stanowiska mówiła, że pracownica ma miesiąc żeby się wszystkiego nauczyć, bo inaczej będzie krzyczeć. Na pytanie Przewodniczącej, pracownica stwierdziła, że wówczas nie zgłosiła tego do związków zawodowych, bo nie chciała robić problemów. Pani Kierownik na początku 2020 roku zatrudniła na stanowisko referenta swoją koleżankę, którą pracownica wszystkiego nauczyła. Pracownica ZAZu opisała sytuację, w której przekazała pracownikowi fakt, że otrzyma podwyżkę, którą później Pani kierownik jednak wycofała, co skończyło się kłótnią z Kierownik i w konsekwencji zabranieniem premii na koniec roku. Przewodnicząca zwróciła uwagę, że pracownik zatrudniony na stanowisku referenta ds. kadrowo-administracyjnych zajmował się produkcją świeczek, choć nie ma tego w zakresie obowiązków. O głos została poproszona Agnieszka Chylewska Kierownik Zakładu Aktywności Zawodowej odnośnie tego, co zostało już powiedziane. Kierownik poinformowała, że ustosunkowała się do tego w piśmie do Wójta, on jest w posiadaniu pism i notatek służbowych, Kierownik powiedziała, że nie dostała od pracowników żadnej informacji odnośnie omawianych zdarzeń. Kierownik potwierdziła, że 20 maja nie doszło do takiej sytuacji jak opisuje ją pracownik, było spotkanie i rozmowa, nie było takiej sytuacji, o jakiej opowiadała świadek – przypadkowy klient ZAZu, Kierownik nie podniosła głosu, nie krzyczała, nie używała słów wulgarnych, taka sytuacja nigdy nie miała miejsca. Kierownik powiedziała, że pierwszy raz słyszy o zarzutach, jakie są wobec niej kierowane, żadna z pań nigdy nie zwróciły się do niej z informacją, że coś się dzieje w zakładzie nie tak. Jedna z pracownic stwierdziła, że ona była na takiej rozmowie u Kierownik. Jedna z pań potwierdziła, że była w pracy, gdy po awanturze pracownica wyszła ze spotkania bardzo zdenerwowana, miała problemy z oddychaniem. Na pytanie Przewodniczącej, co tak mogło zdenerwować pracownika, Kierownik odpowiedziała, że nie wie, miała podpisać pismo. Żadne z pism, które zostały dziś odczytane do Kierownik nie dotarło, jeżeli ma się do tego odnieść poprosiła o jej przesłanie. Kierownik stwierdziła, że nie widziała tych pism, Przewodnicząca zapytała czy ktoś z pracowników zapoznał się ze skargami skierowanymi do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, na co Kierowniczka odpowiedziała, że nie, Przewodnicząca zapytała, na jakiej podstawie Księgowa wysłała odpowiedź na pismo i odnosi się do skarg, Kierownik poprosiła, aby z pracownikami porozmawiać. W danej chwili nie było możliwości, aby Komisja mogła połączyć się zdalnie i porozmawiać z księgową i z referentem ds. kadrowo-administracyjnych. Kierownik poprosiła o przesłanie tych skarg by mogła się ustosunkować, Przewodnicząca poinformowała, że skargi zostały wysłane. Kierownik zauważyła, że nie otrzymała przed rozpoczęciem Komisji tych dokumentów, nie mogła się przygotować, w jej ocenie są to oszczerstwa i pomówienia, mobbing na pracodawcę może być podstawą wszczęcia postępowania i Kierownik rozpocznie takie postępowanie. Przewodnicząca zauważyła, że Kierownik twierdzi, że nie zapoznała się ze skargami a jednak przesłała odpowiedzi do wójta, co przed chwilą powiedziała. Kierownik zaznaczyła, że pismo do wójta to nie odpowiedź a informacja o zaistniałym w zakładzie zdarzeniu, o skardze dowiedziała się z pisma, jakie otrzymała od związków zawodowych.

Radni zauważyli, że pismo było nt. zdarzenia z 20 maja, choć Kierownik twierdzi, że nie było zdarzenia. Przewodnicząca prosiła o informacje, jakie zajście zostało opisane wójtowi. Kierownik stwierdziła, że nie twierdzi, że nie było tego zdarzenia, tylko przebiegało ono inaczej niż to opisuje pracownik. Sytuacja i całe zajście wyglądało zupełnie inaczej. Kierownik powiedziała, że może przedstawić notatki sporządzone przez świadków zdarzenia, na pytanie Przewodniczącej, kto był świadkiem zdarzenia, Kierownik odpowiedziała, że była to księgową, referent ds. administracyjno-kadrowych, która była w pomieszczeniu obok i zaświadcza w części, którą słyszała, oraz jeszcze jeden pracownik. Kierownik zaznaczyła, że nie ma wpływu na to, co mówią inni świadkowie, nie padło ani jedno przekleństwo, nikt nie krzyczał, są to kłamstwa i pomówienia. Pracownica, która złożyła skargę zapytała skąd wyniknęły wobec niej zarzuty dotyczące tego, że wynosi poufne informacje dotyczące zakładu i mimo że nadal jest pracownikiem zostało zmienione jej hasło do poczty elektronicznej, usunięto konto w programie BESTIA. Kierownik odpowiedziała, że jako pracodawca ma prawo decydować, do jakich systemów pracownik ma dostęp. Radny Wyszomirski stwierdził, że cała ta sytuacja jest kuriozalna, przekracza Kompetencje tej komisji i nadaje się do skierowania do organów ścigania i do Państwowej Inspekcji Pracy, trzeba ją poruszyć na najwyższym szczeblu. Radny zapytał pracownika czy księgową prowadziła też sprawy kadrowe, na co usłyszał, że nie, gdyż sprawami kadrowymi zajmowały się dwie osoby - referenci ds. kadrowo-administracyjnych. Pracownik wyraziła swoją opinię, co do kadrowej, która uważa się za kierownika, nie raz uciszała i poprawiała Panią Kierownik. Przewodnicząca zapytała przedstawicielkę związków zawodowych czy docierały do związków informacje na temat tego, co się dzieje w ZAZie, przedstawicielka potwierdziła, że przyszły do niej pracownice, opowiedziały o sytuacji, jakie mają dowody. Jedna z pracownic, opowiedziała o swojej rocznej ocenie pracownika, opowiedziała, że odmówiła wykonywania świec parafinowych z osobami niepełnosprawnymi, co uważała za niebezpieczne, pokazała zdjęcia, w jakich warunkach wykonywane są świece. Świece robili pracownicy np. referentka. Na pytanie Przewodniczącej odpowiedziały, że są zatrudnione na stanowisku koordynatora serwisu oraz instruktora zawodu, druga z pań na stanowisku instruktora zwodu. Jedna z pracownic opowiedziała sytuację, gdy po powrocie z trzytygodniowej opieki otrzymała faktury zakupowe do opisanie, usłyszała wyjaśnienie, że jedna z faktur jest za obiady dla osób z gminy, podpisała dokument, choć miała wątpliwości, zapytała kierowcę czy rozwoził obiady, kierowca zaprzeczył, dlatego pracownik napisała do Kierownik zapytanie i prośbę o wgląd w powyższe faktury. Pracownik opowiedziała, że na przełomie stycznia i lutego było zlecenie rozwoju obiadów dla osób niepełnosprawnych z gminy dla około 100 osób, gdy pieniądze się skończyły – skończyło się zlecenie. Pracownik nie otrzymała odpowiedzi od kierownik na swoje pisma, a dnia następnego na jej biurku leżały dwa wewnętrzne zlecenia, pracownica podejrzewa, że zlecenia zostały wypisane wstecz, gdyż były opatrzone z nowym logiem zakładu, które dopiero weszło w drugiej połowie maja, zlecenia były podpisane przez wykonawcę, który nie jest pracownikiem ZAZ, a jest bratem księgowej i reprezentuje firmę Strefa Smaku. Pracownice nie potrafiły powiedzieć czy ze Strefą Smaku jest podpisane jakieś porozumienie, zostały odsunięte od niektórych ustaleń, w ZAZie były obierane ziemniaki, marchew, przygotowany catering na uroczystość rodzinną dla klientki Strefy Smaku. Przewodnicząca zapytała Kierownik, co to jest za zlecenie „Dania gotowe na uroczystość rodzinną” zestaw 2200,00 zł. Kierownik odpowiedziała, że jest to usługa cateringowa, którą wykonywano za pośrednictwem Strefy Smaku, ponieważ jest między nimi podpisana umowa i wykonywane są niektóre usługi cateringowe, kierownik potwierdziła, że ZAZ może wykonywać takie usługi. Zamówienie cateringowe nie było wykonywane, ale zakupione i przewiezione i takie coś ZAZ może robić. Na pytanie przewodniczącej czy ZAZ na tym zarabia, Kierowniczka odpowiedziała, że nie koniecznie, otrzymujemy za dowóz. Kierownik powiedział, że nie będzie się wdawać w dyskusje, jest słowo przeciwko słowu. Przewodnicząca zapytała, dlaczego kierowca twierdzi, że takiej usługi nie było, Kierownik trudno się do tego odnieść. Przewodnicząca zapytała, dlaczego referentka ds. kadrowo-administracyjnych twierdzi, że były to obiady dla osób niepełnosprawnych z terenu gminy, Kierownik powiedziała, że takie usługi też są wykonywane, obiady są rozwożone mieszkańcom gminy. Przewodnicząca zaproponowała by sprawę faktur wysłać do Komisji Rewizyjnej i zapewniła, że zostanie przygotowany wniosek o wykluczenie Radnej Harczenko-Staszewskiej z prac Komisji Rewizyjnej. Przewodnicząca zarządziła głosowanie nad wnioskiem o przekazanie sprawdzenia faktur do komisji rewizyjnej, głosy „za”: radna Karolina

Lachowicz, radna Katarzyna Tomicka, Przewodnicząca Komisji radna Magdalena Sznajder. Radna Patrycja Harczenko-Staszewska nie głosowała w związku z wyłączeniem jej z prac Komisji.

Pracownik powiedziała, że po jej powrocie z opieki dowiedziała się, że były obierane ziemniaki i marchew na potrzeby Strefy Smaków, było to robione w serwisie rękodzieła, gdzie nie ma warunków, gdzie są robione mydła, stosuje się lakier. Do dnia 17 maja nie było na to zlecenia, usługa była wykonywana dwa razy. Na pytanie Przewodniczącej czy kojarzy usługę obierania warzyw dla Strefy Smaku, kierownik stwierdziła, że nie była to żadna usługa, było to w ramach zajęć rehabilitacyjnych, te warzywa pojechały do Strefy Samku, ale nie właściciel zlecił ich obieranie a kierownik sama go o to poprosiła, aby raz na jakiś czas wykonywać takie czynności, pracownicy byli bardzo zadowoleni z takiej formy rehabilitacji. Przewodnicząca zauważyła brak zastosowania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Kierownik trudno było się odnieść do tego. Przewodnicząca poprosiła pracownice o wyjaśnienie zarzutu fikcyjnych umów zlecenia, który pojawił się w skardze. Jedna z pracownic wspomniała pierwszą fikcyjną umowę z zeszłego roku dla kolegi syna Pani Kierownik, wówczas ucznia Technikum Mechanicznego III klasy, pracownicy wydaje się, że umowa była na wykonanie mebli do ZAZ, meble były wykonane, ale przez męża Pani Kierownik, za meble zapłacił Zakład, Kierownik nie chciała podpisać umowy z mężem, więc podpisała ją z kolegą syna. Kolejna umowa jest dla żony jednego z pracowników, który ma rentę, więc dla celów podatkowych na papierze przestał być instruktorem i umowę zlecenie na usługi krawiectwa podpisała ówczesną jego partnera a obecnie żona. Te usługi nie zostały wykonane, ta osoba miała umowę, jako pracownik od listopada czy grudnia, jako pracownik niepełnosprawny a resztę wynagrodzenia instruktora dostawała na umowę zlecenia dostawała jego żona. Radny Łukasz Wyszomirski wyraził swoje ubolewanie, ZAZ funkcjonuje też dzięki uchwałom Rady Gminy, to, co zostało w dniu dzisiejszym przedstawione wskazuje na to, że ZAZ należałoby rozwiązać. Na pytanie radnego dotyczące umowy zlecenia, pracownice odpowiedziały, że ich zdaniem to nie tyle pomysł tego wspomnianego pracownika, ale zostało mu zaproponowane przez kierownictwo. Kolejna sprawa dotyczy zlecenia uporządkowania ogrodu z kwietnia, klient miał się rozliczyć 23 kwietnia gotówką, pracownica była tego dnia na urlopie i wie, że do dnia 17-go maja te pieniądze nie były wprowadzone na paragon fiskalny. Inna z pracownic potwierdziła, że w biurku znalazła kopertę z pieniędzmi, usłyszała od inspektora ds. kadrowo-administracyjnych, że tę kwotę 1 400,00 zł za usługę księgową kazała schować, że się przyda jak będą jakieś błędy kasowe, mamy tego nie nabijać i będzie na wyrównanie różnicy. Kierownik poinformowała, że nic nie wie o takiej sytuacji i trudno jej się do tego odnieść. Przewodnicząca zauważyła, że kierownik bardzo mało wie na temat jednostki, którą kieruje, Przewodnicząca rozumie, że takimi sprawami zajmuje się księgową, ale kierownik powinna to nadzorować. Pracownice stwierdziły, że ich zdaniem kierownik wiedziała o takich sytuacjach. Na pytanie Pani Przewodniczącej, pracownice stwierdziły, że boją się, że w związku z tą sytuacją stracą pracę. Przewodnicząca zapytała kierownik ZAZ, jakimi pracownikami są panie składające skargę, na co Kierownik odpowiedziała, że one opinie otrzymały, kierownik ma zastrzeżenia, o których nie zgodziła się opowiedzieć. Kierownik przyznała, że złożyła wniosek o zwolnienie jednej z pań. Głos zabrała przedstawicielka związków zawodowych, opowiedziała o spotkaniu z instruktorką oraz o spotkaniu z kierownik, która przyszła z zawiadomieniem o zamiarze rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę. Przedstawicielka związków odczuła to, jako chęć pozbycia się pracownika i zastraszenie pozostałych, w piśmie stwierdza się, że zadania przypisane do stanowiska koordynatora, które wykonuje ten pracownik nie są realizowane i takie stanowisko w zakładzie jest zbędne, choć pani jest koordynatorem wszystkich serwisów nie tylko swojego a dodatkowo jest także instruktorem. Pracownica zauważyła, że kierownik zwiększa etaty administracji a zimniejsza ilość instruktorów zatrudnionych w zakładzie. Przewodnicząca zapytała Sekretarz Gminy Ewę Galicką czy dotarły do niej informacje o sytuacji panującej w ZAZie, Skarbnik rozmawiała z jedną z pracownic, jak i z pozostałymi osobami zatrudnionymi, w tym także z osobami niepełnosprawnymi. Pracownica powiedziała, że myślała, że jeżeli zwracają się do wójta o pomoc to ta pomoc przyjdzie, a ta rozmowa z wójtem i sekretarz nic nie wniosła, temat rękoczynu nie został w ogóle podjęty. Sekretarz powiedziała, że trudno podejmować rozmowę bez pracownika, który napisał skargę, trudno się do odnieść do sytuacji, którą pracownik opisał, jak pracownik wróci to sprawa będzie kontynuowana. Pozostałe pracownice zauważyły, że na spotkaniu z wójtem i

sekretarz nie padło pytanie do niepokojących kwestii, nie padło pytanie o dysponowanie środkami. Sekretarz zauważyła, że takie padło pytanie na początku, odnośnie dysponowania finansami od tego są Pani audytor, komisja rewizyjna i te osoby mogą kontrolować prawidłowość wydatkowania środków, spotkanie miało na celu wyjaśnienia sytuacji konfliktowej, jednak nie było osób, które podpisały się pod skargą. Pracownica dziwiła się, że po skardze świadka nic się nie zadziało. Sekretarz zauważył, że pisma były składane do komisji a nie do wójta.

Przewodnicząca stwierdziła, że na dniu dzisiejszym nie zakończymy tej komisji, ręce rozkładają się słuchając podejście urzędu, takie sygnały powinny być w pierwszej kolejności badane przez urząd, ZAZ podlega pod wójta. Przewodnicząca zaproponowała przegłosowanie wniosku o przeniesienie zbadania wydatkowania funduszy z Zakładu Aktywności Zawodowej oraz podpisywanie umów zlecenie do komisji Rewizyjnej, głosowanie „za”: radna Karolina Lachowicz, radna Katarzyna Tomicka, Przewodnicząca Komisji radna Magdalena Sznajder.

Przewodnicząca zaproponowała termin kolejnego posiedzenia na 21 czerwca na godz. 15: 00, zaznaczając, że bardzo by chciała, aby w tej komisji uczestniczyła sekretarz oraz goście obecni na dzisiejszych obradach, wójt oraz pracownicy ZAZ: księgowa oraz referent ds. kadrowo-administracyjnych. Przewodnicząca wyraziła swoje rozżalenie tym, że kierownik zakładu nie odpowiada na pytania, wyraziła nadzieję, że następne spotkanie będzie można zorganizować na auli by wszyscy się spotkali. Poinformowała skarżącą stronę, że skarga nie zostanie rozpatrzona w ciągu 30 dni i panie dostaną nt. pisemną informację. Radna Katarzyna Tomicka zapytała o kwestię zwolnień. Przewodnicząca zapytała Sekretarz czy panie mogą czuć się bezpiecznie, Sekretarz odpowiedziała, że ona nie kieruje tą jednostką, decyzja leży po stronie pracodawcy, nie ma wpływu na zatrudnianie czy zwalnianie pracowników w ZAZie. Przewodnicząca zauważyła, że przy poprzednim konflikcie w tej jednostce było większe wsparcie ze strony urzędu, Sekretarz odpowiedziała, że rozwiązanie umowy o pracę z poprzednim kierownikiem ZAZu miało inne przyczyny a nie tylko spowodowane było konfliktami. Jedna z pracownic zauważyła, że kierownik ZAZu jest dobrą koleżanką zastępcy wójta. Sekretarz powiedziała, że liczyłaby się z takimi pomówieniami. Radny Łukasz Wyszomirski powiedział, że znajomości nie powinny mieć wpływu, to będzie sprawdzane, nie traktowałby tego, jako pomówienia. Skarbnik powiedział, że jeśli rzuca się takie insynuacje, że inaczej traktowana jest kierownik niż poprzednia, to jest niezgodne z prawdą, nadzór sprawuje wójt. Przedstawicielka związków zawodowych poinformowała, że zostało napisane pismo w obronie pani pracownik, która ma zostać zwolniona, że związek nie zgadza się na zwolnienie. Kierownik Zakładu Aktywności Zawodowej powiedziała, że poza podjętą decyzją, musi się zapoznać, przerywając jej Przewodnicząca poprosiła, aby osoba, która odpowiada kierownik, co ma mówić robiła to ciszej, bo nie wygląda to dobrze, komisja chciałaby usłyszeć jej zdanie. Kierownik odpowiedziała, że zapoznała się ze stanowiskiem związków zawodowych, pracownik jest w tej chwili na zwolnieniu lekarskim, co do zwolnienia pozostałych pań nie podjęła jeszcze decyzji. Trudno kierownik było odnosić się do tego czy pracownik będzie czuł się bezpiecznie, to są jego wewnętrzne odczucia. Jedna z pracownic ponownie zadała pytanie skąd zarzut, że wyciąga poufne informacje i jakie są na to dowody, kierownik odpowiedziała, że gdyby pracownica chciała rozmawiać zamiast krzyczeć, robić histerię i awantury to by się dowiedziała, na co Przewodnicząca przytoczyła wcześniejsze słowa kierownik, że nie było krzyku i awantur. Kierownik nie odpowiedział, na jakiej podstawie dostała pracownica pismo.

Przewodnicząca zaprosiła obecnych na kolejne obrady komisji, o czym jeszcze zostaną poinformowani listownie i na tym zamknęła posiedzenie Komisji Skarg Wniosków i Petycji.

Protokół na podstawie nagrania sporządziła: Katarzyna Lutkowska

Przewodnicząca Komisji
Magdalena Sznajder